

Dla wszystkich świetnych księgarzy i księgarni

Tytuł oryginału angielskiego: *Worst Week Ever! Saturday*

Text copyright © Matt Cosgrove and Eva-Janet Amores, 2024.

Illustrations copyright © Matt Cosgrove, 2024.

The moral rights of Matt Cosgrove and Eva-Janet Amores have been asserted.

First published by Scholastic Australia Pty Limited in 2024.

This edition published under licence from Scholastic Australia Pty Limited.

Design by Hannah Janzen, Eva Amores and Matt Cosgrove

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2025

© Copyright for the Polish translation by Maciejka Mazan, Warszawa 2025

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.

05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6

nazsaksięgarnia@nk.com.pl, gpsr@nk.com.pl

tel. 22 643 93 89

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32

e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl

www.nk.com.pl

Książkę wydrukowano na papierze Creamy 70 g/m² wol. 2,0.

Redaktor prowadząca **Joanna Wajs, Katarzyna Lajborek**

Opieka redakcyjna, redakcja **Joanna Kończak**

Korekta **Agnieszka Rychlewicz**

Skład, redakcja techniczna **Joanna Piotrowska**

ISBN/ 978-83-10-14206-1

Nr projektu 28126

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2025

Wydanie pierwsze

Druk: POZKAL, Inowrocław

EVA AMORES i MATT COSGROVE



Przełożyła **Maciejka Mazan**

Nasza Księgarnia

OK.
TU
SIĘ
ZACZYNA!

8:03

OBUDŹ SIĘ!

Kto dotychczas mnie budził w tym strasznym tygodniu:
1. W PONIEDZIAŁEK – MAMA za pomocą przerażającego,
opatentowanego numeru
z **PSTRYKANIEM**
ŚWIATŁEM.

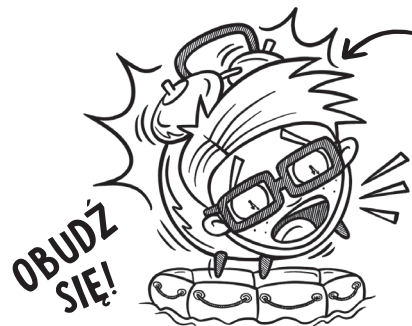
STOPIEŃ WKURZALNOŚCI:
cztery i pół żarówki



10

2. WE WTOREK – TATA
z udziałem śliniącej się
ŚWISTAK.

STOPIEŃ ZAŚLINIENIA:
weź parasol



3. W ŚRODĘ – MÓJ
NAJGORSZY WRÓG (oraz
obecny przyrodni brat) **MARCIN**

STOPIEŃ GROZY:
4 płetwy



4. W CZWARTEK – PREZENTERZY
TELEWIZYJNI

STOPIEŃ ŻENADY:
światowy



5. W PIĄTEK – JA SAM,
tylko że wcale nie spałem!

STOPIEŃ BÓLU:
szczyknięcie i dwa plaskacze



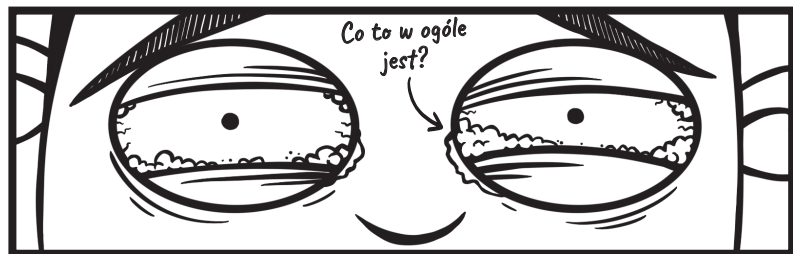
11

Ale dziś, **W SOBOTĘ**, z mętnych oparów drzemki budzi mnie melodyjny głos.

– Antek, **OBUDŹ SIĘ!**

Z trudem przytomnieję i widzę pochyloną nade mną miłą twarz mojej przyjaciółki Mii. Ma oczy pełne troski. Spogląda na mnie łagodnie.

Na mnie, o oczach **ZAROPIAŁYCH** po śnie.



Na mnie z włosami jak gniazdo **wyjątkowo** niechłujnego ptaka.

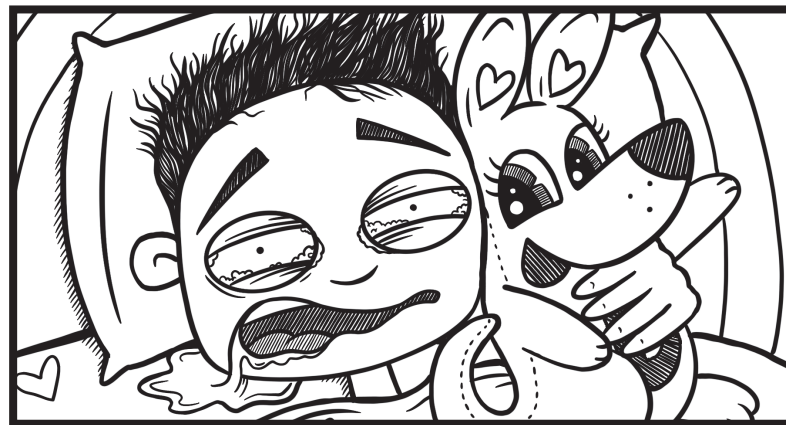


* Wygląda zachęcająco!

Na mnie, któremu w kąciu ust zaschła struzka **ŚLINY**.



Na mnie tulącego do piersi pluszowego **Drapcia Hłopia** niczym niemowlak kocyk.



Nagle **przytomnieję**, bo **DOCIERA** do mnie, jak wyglądam w oczach Mii. **NIE** takie wrażenie chciałem na niej zrobić!

Przez głowę przemykają mi różne opcje...

OPCJA A:

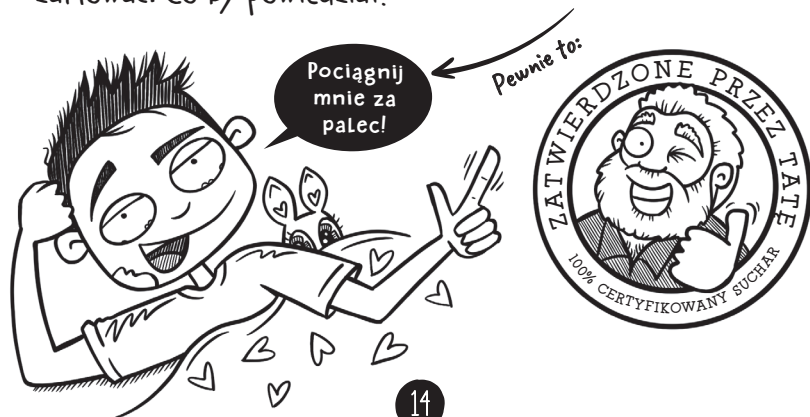
Zamknąć oczy i symulować sen.

Bunia nazywa to **UDAWANIEM OPOSA**.



OPCJA B:

Uśmiechnąć się sennie i powiedzieć coś zabawnego/uroczego/
/inteligentnego – tylko że akurat **NIC** zabawnego/uroczego/
/inteligentnego nie przychodzi mi do głowy! Tata potrafi
żartować. Co by powiedział?



OPCJA C:

Poderwać się z przeraźliwym **PISKIEM** i **WYSKOCZYĆ Z ŁÓŻKA**, rzucając **Drapciem** przez pokój jak puszystym frisbee, jednocześnie wygładzając włosy oraz wycierając usta i oczy.



– E! Ciszej tam! Ja tu tworzę **magię**.



To Marcin, zajmujący połowę (raczej trzy czwarte) mojego pokoju. Ten **WREDNY** dwulicowy typ jest oficjalnie moim **przyrodnim bratem!** Ze wszystkich ludzi – i nawet przedmiotów – na Ziemi jego wybrałbym w **OSTATNIEJ** kolejności!

KANDYDACI LEPSI OD MARCINA

TEN
Antek Fert



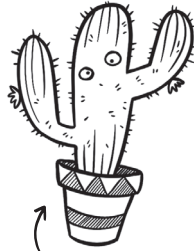
Mógłbym nosić jego ciuchy!

tekturowa
sylwetka Marcina



Mniej wkurzający.
Ciekawsza osobowość.

randomowy
kaktus



Mniej kłujący.
Lepszy charakter.

Marcin mierzy mnie **LODOWATYM** wzrokiem, **PRYCHA** pogardliwie i wraca do bardzo głośnego **stukania** w klawiaturę.

Lekceważę jego fochy i spoglądam na Mię. Jestem **zawstydzony**, ale i bardzo **ZDEZORIENTOWANY**.

– Co się wczoraj stało? – bełkoczę. – Ostatnie, co pamiętam, to **cmentarz...**

Było **UPIORNIE**. ← UPIORNIE UPIORNIE!



WSZĘDZIE widziałem koty – ale **NIE** Kapitana Pusia.



A potem się **potknąłem**. I **UPADŁEM!** Dostałem **GĘSIEJ SKÓRKI!**

CHCIAŁEM, BY KTOŚ MI PODAŁ RĘKĘ, I WTEDY...